

# Marian Kornecki

---

## Problemy konserwacji malowideł ściennych w woj. jeleniogórskim i legnickim - sympozjum konserwatorskie

---

Ochrona Zabytków 33/2 (129), 179-182

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jest to dawne osiedle szyprow morskich, w którym oprócz zabytkowych obiektów sakralnych znajdują się naruszone trzęsieniem ziemi pałace rodzin kapitańskich z XVIII—XIX w. Wykonano także architektoniczno-konstrukcyjną inwentaryzację pomiarową, projekty koncepcyjne adaptacji ośmiu pałaców oraz projekty zabezpieczenia.

Pod koniec listopada 1979 r. przybyła do Czarnogóry delegacja polska pod przewodnictwem wiceministra kultury i sztuki dra Józefa Fajkowskiego, w skład której

wchodzili m.in. dyrektor naczelny PP PKZ dr inż. Tadeusz Polak i dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków prof. dr Wojciech Kalinowski. Dnia 24 listopada nastąpiło w Kotorze otwarcie wystawy prac konserwatorskich prowadzonych przez polskich specjalistów oraz przekazanie dokumentacji stronie jugosłowiańskiej w formie daru. Aktu tego dokonał dr T. Polak, wręczając konserwatorowi S.R. Czarnogóry Lubomirowi Kapisodzie, pełnomocnikowi rządu ds. ratowania zabytków po trzęsieniu ziemi, efekt pracy polskiej ekipy

w Dobrocie (4 tomy dokumentacji opisowej, rysunkowej i fotograficznej). W trakcie wizyty polskiej delegacji przeprowadzono rozmowy dotyczące dalszej współpracy w ratowaniu zabytków Czarnogóry. Omawiano m.in. sprawę ewentualnego powierzenia polskim konserwatorom odbudowy Budwy oraz pomocy przy organizowaniu wydziału konserwacji zabytków przy uniwersytecie w Cetinje.

Krzysztof Nowiński

## PROBLEMY KONSERWACJI MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH W WOJ. JELENIOGÓRSKIM I LEGNICKIM — SYMPOZJUM KONSERWATORSKIE

W dniach 20—23 września 1979 r. odbyło się sympozjum objazdowe poświęcone problemom malarstwa ściennego, zorganizowanego przez Radę Artystyczną Sekcji Konserwacji ZPAP w Krakowie oraz wojewódzkich konserwatorów zabytków obu województw. Imprezę dedykowano pa-

mięci prof. Józefa E. Dutkiewicza, konserwatora, historyka sztuki i artysty plastyka, założyciela i długoletniego dziekana Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie. Dedykacja ta wiązała się z inicjatywą Profesora podjęcia prac konserwatorskich na Dolnym Śląsku przez

krakowskie środowisko konserwatorskie. Prace te są kontynuowane od wielu lat. Imprezę przygotowano starannie<sup>1</sup>; układnikiem tej staranności — obok sprawnej organizacji — był obszerna publikacja, zawierająca referaty problemowe oraz materiały i sprawozdania dotyczące prezentowanych prac<sup>2</sup>. W trakcie obrad, które odbyły się w Legnicy (w pierwszym dniu) oraz w Jeleniej Górze (w ostatnim) ogłoszono referaty oraz prowadzono dyskusję; stworzono również płaszczyznę do oficjalnych spotkań z gospodarzami terenu. Natomiast komunikaty i sprawozdania z prac referowane były w terenie, w czasie objazdu, nierzadko na rusztowaniach. Dawało to bezpośredni kontakt z zabytkami i ich problematyką oraz stwarzało możliwości prowadzenia roboczej dyskusji i wymiany doświadczeń. Prezentacje objęły prace przy malowidłach: w Świerzawie (referent Grażyna Korpala), w Tymowej (Maria Ostaszewska), Lubiechowej (Maria Roznerska), Grzybianach (Teresa Żurkowska-Mastalerz i Tadeusz Stopka), Jaworze (Edward Kosakowski), Legnicy (Gizela Zborowska) i Siedlęcinie (Maria Jurecka-Sigmund). Zaprezentowano też sgraffita na kamienicach w Legnicy (Zbigniew Skupio), transfer sgraffita z zamku w Zagrodnie (Mieczysław Stec), wyniki badań na zamku w Luboradzu (Teresa Żurkowska-Mastalerz i Tadeusz Stopka) oraz problemy kościołów zespołu klasztorowego w Krzeszowie (Jadwiga Skibińska). Niejako poza programem uczestnicy zapoznali się z niedawno zakończonymi pracami konserwatorskimi przy malowidłach ściennych w Strzelnikach.

Niniejsza relacja pozwala tylko na skróte omówienie wybranych zespołów malowideł i ich problematyki; materiały zawarte we wspomnianej publikacji dostatecznie uzupełnią przytoczone tu uwagi. Warto jednak zaszyfalizować przede wszystkim odkrycia i efekty prac nie publikowanych, a takich — i to niemałej wartości — zaprezentowano kilka. Raz jeszcze potwierdziła się konstatacja, poparta wie-



1. Lubiechowa, malowidła na sklepieniu prezbiterium, ok. poł. XV w., w trakcie konserwacji (fot. ze zbiorów ZPAP Kraków)

<sup>1</sup> W skład Komitetu Organizacyjnego sympozjum wchodziły: Krystyna Bartnik z BSIDZ w Jeleniej Górze, Zdzisław Kurzeja — Wojewódzki Konserwator Zabytków w Legnicy, Maria Ostaszewska — przewodnicząca Rady Artystycznej Sekcji Konserwacji ZPAP — Oddział Kraków, Marian Paciorek — z-ca przewodniczącego Rady Artystycznej Sekcji Konserwacji ZPAP — Oddział Kraków, Jadwiga Skibińska — Wojewódzki Konserwator Zabytków w Jeleniej Górze; komisarzem sympozjum był Ireneusz Pluska.

<sup>2</sup> *Problemy konserwacji malowideł ściennych w województwach jeleniogórskim i legnickim, Dysputy Konserwatorskie*, 1, Kraków 1979. Recenzja publikacji zamieszczona została na str. 185



loma powojennymi odkryciami na Śląsku, że gotyckie malowidła ściennie występowały (i zachowały się zapewne częściowo pod pobiałami) niemal w każdym średnio-wiecznym zabytku, co świadczy o aktywności środowiska malarskiego na tym terenie oraz inicjatyw fundacyjnych aż po okres reformacji.

Niewątpliwą rewelacją jest odkrycie w trzynastowiecznym kościele Św. Jana Chrzciciela w Świerzawie pięciu warstw malarskich, z których druga (chronologicznie) zawiera przedstawienia figuralne (Chrystus na Majestacie, symbole ewangelistów, popiersia proroków i Ojców Kościoła), zapewne jeszcze sięgające epoki romańskiej. Zasoby malowideł gotyckich pomnożyło odkrycie w Lubiechowej, gdzie w prezbiterium odsłonięto kilka wątków tematycznych: sceny ze Starego i Nowego Testamentu, postacie świętych, treści moralizatorskie, Chrystus Sędzia, chóry anielskie. Malowidła z około połowy XV w. wskazują na udział co najmniej dwóch twórców, z których jeden operował bardziej schematycznym rysunkiem i plamami barwnymi, drugi zaś śmiałym konturem, przywodzącym na myśl reminiscencje malarstwa kaligraficznego, w którym, mimo pewnego prymitywizmu, trwają jeszcze dekoracyjne tendencje stylu „miękkiego”.

Ukończone, wieloletnie prace w Tymowej dają dobre pojęcie o wystroju wnętrza kościoła w początku XVI w., gdyż malowidła odsłonięto i eksponowano na wszystkich ścianach. Szczególnie interesujące są malowane retabula ołtarzowe naśladujące tryptyki, wraz z imitacją sncyerskich zwieńczeń. Do niemal pełnego uzupełnienia wyposażenia brak tylko znajdującego się tu niegdyś poliptyku<sup>3</sup>. Domniemanym autorem malowideł był „Balthasar Gelic(k)” w 1504 r., o czym świadczy odnaleziona sygnatura.

W kościele pofranciszkańskim w Jaworze odsłonięto kilka dużych kompozycji tworzących rozbudowany ikonograficznie cykl Męki Pańskiej, typowy przykład nurtu dewocyjnego propagowanego przez zakony franciszkańskie, oparty na rozpowszechnionych w ośrodkach monastycznych tekstach i ilustracjach kontemplacyjnych<sup>4</sup>. Malowidła pochodzą z pierwszej ćwierci XVI w. Wreszcie można było zapoznać się z ujawnionymi niedawno, a obecnie w pełni uczynionymi malowidłami w prezbiterium kościoła w Grzybianach. Sens kompozycyjny tych malowideł, pochodzących z XVI w., obejmował duże przedstawienia — obrazy, dostosowane do architektonicznej artykulacji wnętrza.

W odosobnieniu pozostaje dekoracja tzw. Zielonej Komnaty na wieży św. Jadwigi na zamku legnickim. Bogata więc roślinna ujmując tu postacie bohaterów przeszłości, poczynając od antyku, co przenosi nas w sferę świeckiej, dworskiej tematyki. Z okresu nowożytnego zaprezentowano wyniki badań w zamku w Luboradzu (stropy, malowidła, sgraffita, sztuki).

Konfrontacje prac ujawniły różne odmiany aranżacji konserwatorskiej. W Świerzawie, w kościele nie użytkowanym na cele kultu,



2. Grzybiany, malowidło ze św. Krzysztofem na północnej ścianie prezbiterium, początek XVI w., stan po konserwacji (fot. M. Paciorek)

istnieje dogodna sposobność najbardziej powściągliwych form ingerencji w relikto-wo zachowane, wyjątkowo cenne malowidła. Gdzie indziej zaprezentowano aranżacje oscylujące między ograniczonymi formami uczynienia (Tymowa), poprzez zabiegi o znacznej ingerencji (scalenie z całkowitym „wygubieniem” śladów po późniejszych nasiekach — Lubiechowa), aż po konserwację nie wolną od znacznego stopnia rekonstrukcji (Grzybiany). Jak zawsze, indywidualne uwarunkowania stały u podstaw takich czy innych rozstrzygnięć (np. względy użytkowe wnętrz), ale także zaangażowanie, poglądy, wyczuwanie artystyczne wykonawców, a niekiedy stopień ich wiedzy z historii sztuki oraz wybór koncepcji i wyniki konserwacji, mimo wpływów czynników zewnętrznych, są zawsze pochodne od zajęcia takiej czy innej postawy, a także od możliwości konserwatora.

W dyskusji, jaka rozwinęła się w Jeleniej Górze, te właśnie sprawy wysunęły się na pierwszy plan. Dobrym tłem dla rozważań był referat doc. W. Zalewskiego, zarysowujący próbę systematyki powojennych zmian tendencji konserwatorskich i ich odzwierciedlenia w praktyce. Poruszono też wiele spraw szczegółowych. m.in. — nieodwracalnych zmian barwników,

czego wynikiem są wątpliwości co do prawidłowości scalań kolorystycznych (np. wobec szerniałych minii Chrystus w „czarnym” płaszczu) i zakłócenia symboliki barw. Wskazano też na „granicę ryzyka” przy dużej ingerencji konserwatorskiej (Grzybiany) bądź chwiejność: z jednej strony daleko idące scalenie, z drugiej rezygnacja z jakiegokolwiek rekonstrukcji (Lubiechowa). Były głosy podkreślające czynnik współautorstwa konserwatora-plastyka w kreowaniu dzieła sztuki w rozumieniu twórczym, ale zawsze podkreślano konieczność wszechstronnych konsultacji, przede wszystkim z historykami sztuki. Z krańcowo innego punktu widzenia wyrażono postulat najwyższej ostrożności przy podejmowaniu decyzji odsłonięcia malowideł. Niewątpliwie na Śląsku istnieją wielkie perspektywy dalszych odkryć, ale możliwości realizacyjne są skromne; alarmujący jest stan dziesiątków budowli i wystrojów, które trzeba ratować (np. zamek w Luboradzu). Konieczny jest instruktaż dla użytkowników, by zapobiec bezzwrotnemu powstawaniu szkód (problem przekuć instalacyjnych). Przestrzec też należy przed „spontanizną” działalnością — „pójścia za ciemem”, jak to nazwano w dyskusji mówiąc o rekonstrukcjach; zachodzą później wątpliwości, gdzie kończy się

<sup>3</sup> Obecnie ołtarz główny kościoła parafialnego w Żelichowie, woj. tarnowskie.

<sup>4</sup> Por. analogicznie skomponowaną scenę Nurzania Chrystusa przy przejściu Cedronu z miniaturą XLI rękopisu zw. *Rozmyślaniami dominikańskimi* w bibliotece klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie, rkps nr 287. Patrz *Rozmyślania dominikańskie*, t. I, wyd. K. Górski, W. Kuraskiewicz, Z. Rozanow, T. Dobrzeńcki, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 83.





3. Zagrodno, fragment sgraffita z personifikacją Sprawiedliwości, druga połowa XVI w., stan przed dokonaniem transferu (fot. M. Stec)

autentyk, a gdzie zaczyna efekt współczesnej interwencji. Wreszcie sprawa aranżacji konserwatorskich całych wnętrz, w których odślonięto malowidła; nie są one bowiem wyizolowane z otaczającej przestrzeni. Problem ten ilustrują dobitnie wnętrza Tymowej i Grzybian, gdzie pojawiły się bądź nowe, nie dostosowane elementy wyposażenia, bądź resztki dawnych pozostawione bez ingerencji. Dopłnieniem kompleksowej aranżacji winno być wreszcie odpowiednie oświetlenie.

Osobnym torem potoczyła się dyskusja o sgraffitach. Poruszono problemy metod ratowania zabytków przed stałym zagrożeniem wodami opadowymi. Dotyczy to zarówno obiektów dotąd nie konserwowanych, jak też i poddanych konserwacji przed kilku laty, gdzie już wystąpiły nowe zniszczenia. Postulowano również podejmowanie w większym stopniu transferów, co wydaje się koniecznością wobec szybkiego postępu zniszczeń.

Ostatecznie raz jeszcze podkreślona została sprawa „kultury plastycznej autorów konserwacji”, gdyż, jak wskazano na sformułowanie w referacie doc. W. Zalewskiego, „nie zawsze rozważania teoretyczne idą w parze z realizacjami konserwatorskimi, które byłyby ich praktycznym odbiciem”<sup>5</sup>.

Podsumowanie wyników sympozjum, czemu dałem wyraz przewodnicząc obradom w Jeleniej Górze, ujmuję w następujących punktach:

1. Bezpośrednim wysiłkom konserwatorów zawdzięczamy zarówno przedłużenie egzystencji zabytków, jak też odkrycia, których następstwem jest postęp wiedzy o dziejach sztuki. Rysuje się to wyraziście właśnie na Śląsku i w omawianej dziedzinie. W wyniku prac polskich konserwatorów zmienił się i wzbogacił obraz sztuki średniowiecznej tej prowincji.

2. Ranga zabytków w kulturze naszego kraju zobowiązuje do szczególnej odpowiedzialności. Dlatego nigdy nie za wiele dyskusji na temat metod i form działania, postaw teoretycznych i ich praktycznego stosowania w konkretnych przypadkach. Decyzje o losach zabytków muszą być poprzedzone wszechstronnymi rozważaniami naukowymi podejmowanymi przy udziale wszystkich zaangażowanych dyscyplin; przed historią sztuki stoi ponadto zadanie podsumowania i systematycznego opracowania wyników prac.

3. Nie pierwszy raz dostrzec można, jeśli nie brak doktryny konserwatorskiej, to jej szybkie przemijanie i dezaktualizację, co stwierdzić można z perspektywy czasu, zwłaszcza gdy raz po raz poddawać musimy rewizji własne poglądy sprzed lat i oparte na nich rezultaty. Podstawą zawsze aktualnej „doktryny” będzie świadomość wartości obiektu będącego przedmiotem zabiegów, uzyskiwana poprzez analizę i ocenę opartą na kryteriach naukowych. Dla omawianego tematu wchodzi w grę takie czynniki, jak wartość artystyczna, autorstwo, czas powstania (lub konkretna data stanowić mogąca przysłowiowy „kameień miłowy” odniesień), miejsce w kręgu artystycznym (np. prekursorstwo), rzad-

<sup>5</sup> W. Zalewski, *Problemy estetyczne konserwacji malarstwa ściennego. Zakres i metody działania*, [w:] *Problemy konserwacji ...*, op. cit., s. 29.



4. Uczestnicy sympozjum konserwatorskiego w trakcie roboczej dyskusji w kościele w Lubiechowej (fot. M. Paciorek)



kość występowania, wymowa treści (np. unikatowa ikonografia), oryginalna technika itd. Wyniki takiej analizy wskażą właściwą drogę postępowania i będziemy spokojniejsi, że np. zrealizowana daleko posunięta rekonstrukcja kilku luźnych scen o powtarzalnej ikonografii w Grzy-

bianach, gdzie uzyskano dydaktyczny efekt odtworzenia systemu dekoracji średnio-wiecznego wnętrza, była dopuszczalna i pod jakimi warunkami, podczas gdy np. w Lubiechowej należało „odłożyć pędzel” od dobitniejszego uczytelniania małoidel o rzadkiej, skomplikowanej i nie

dość uprzednio zinterpretowanej ikonografii, a w Świerzawie potraktować relikty romańskie z „archeologiczną” drobiazgowością i „aptekarską” ostrożnością.

*Marian Kornecki*

## II NARADA GRUPY ROBOCZEJ KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH DS. KONSERWACJI ZABYTKÓW HISTORII, KULTURY I MUZEALIÓW

W dniach 10—16 października 1979 r. odbyło się w Sofii oraz na terenie kilku miejscowości Bułgarii posiedzenie Grupy Roboczej. W obradach wzięły udział delegacje: Ludowej Republiki Bułgarii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Obradom przewodniczył architekt Iwan Nikołow, przewodniczący delegacji bułgarskiej, który wygłosił referat o ochronie zabytków w Ludowej Republice Bułgarii. Sprawozdanie z działalności w latach 1978—1979 złożył sekretarz generalny Grupy — dr Tadeusz Polak. Sprawozdania złożyły także poszczególne delegacje, przed-

stawiając również główne założenia planów działalności na lata 1980—1985. Szczególne zainteresowanie wzbudził referat radzieckiej delegacji o doświadczeniach w weryfikowaniu kwalifikacji konserwatorów w ZSRR (patrz komunikat w niniejszym numerze na s. 169). Zgromadzeni przedyskutowali i przyjęli statut sekretarza generalnego Grupy i Sekretariatu. W trakcie dyskusji uczestnicy ocenili także wytyczne do planu pracy Grupy na lata 1980—1985, pozostawiając jego zatwierdzenie na spotkanie, które odbędzie się na Węgrzech w 1980 r. Przyjęto zaproponowany przez gospodarzy projekt emblematu Grupy, który ma być wprowadzony do legitymacji członków, korespondencji itp. W dniach 12—14 października odbył się

objazd na trasie Ryłski Monastyr, Samokow, Płowdiw, Kazanlyk i Szypka. Szczególne zainteresowanie wzbudziły referat zakrojone, w dużym stopniu zrealizowane prace nad rewaloryzacją Płowdiwu. Zwiedzono tu wiele zabytkowych domów zaadaptowanych na cele ekspozycyjne i rekreacyjne oraz dwa amfiteatry pochodzące z okresu rzymskiego i wykopaliska w rejonie jednej z centralnych ulic dawnego, rzymskiego miasta. Sprawna organizacja całego spotkania i serdeczna atmosfera, którą stworzyli gospodarze podniosła znacznie atrakcyjność obrad oraz objazdu.

*Lech Krzyżanowski*

## Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI

W dniu 21 listopada 1979 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Zarządu Głównego TONZ, na którym omówione zostały plany pracy i plany finansowe Towarzystwa na rok 1980 oraz ustalono zasady wyboru delegatów na I Zwyczajne Walne Zebranie Delegatów, mające odbyć się w kwietniu 1980 r.

Ze spraw bieżących podniesiono wystąpienie Oddziału Warszawskiego TONZ do Generalnego Konserwatora Zabytków, donoszące o rozpoczęciu budowy 11-kondygnacyjnego wieżowca dla „Chemadexu” w zabytkowym kwartale Warszawy przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Emilii Plater. Prace te podjęte zostały bez uzgodnień z Konserwatorem Zabytków M.St. Warszawy i stanowią kolejną, nie przemyślaną próbę zakłócenia kształtu urbanistycznego zabytkowego rejonu. Interwencja winna być skierowana do prezydenta miasta i zawierać wnioski idące w kierunku zaniechania budowy oraz zrewidowania dokumentacji, z przypomnieniem, że miejsce, na którym zlokalizowany został wieżowiec, podlega ochronie konserwatorskiej. Poruszono także sprawę zabudowy terenu dawnej fabryki walcowni metali przy ul. Żelaznej 49, stanowiącego — wraz z budynkami — najstarszy obiekt zabytkowy budownictwa przemysłowego, związany z historią miasta i historią klasy robotniczej. Rozważano możliwość utworzenia w budynku walcowni oddziału Muzeum Techniki w Warszawie. Z kolei w związku z prowadzonymi pracami konserwatorskimi na Cmentarzu Powązkowskim — stwierdzono potrzebę zainteresowania się

problemem pielęgnacji i ochrony drzewostanu na cmentarzu przez organizację działającą w zakresie przyrody i Zarząd cmentarza. Omówiono również formę interwencji w sprawie nadmiernego zagęszczenia zabudowy w zabytkowej części Żoliborza.

Dnia 17 grudnia 1979 r. odbyło się w Radziejowicach pod Warszawą posiedzenie Zarządu Głównego TONZ z udziałem Głównej Komisji Rewizyjnej i przedstawicielami poszczególnych oddziałów Towarzystwa z całej Polski.

Przewodniczący Zarządu Głównego TONZ — prof. dr Wiktor Zin podkreślił sprzyjającą atmosferę dla idei ochrony zabytków w naszym kraju. Poinformował zebranych o podjętych w ostatnim czasie decyzjach i uchwałach na najwyższym szczeblu, jak np. w sprawie zorganizowania obchodów 400-lecia Zamościa, powołania Społecznego Komitetu Odnowy Krakowa z przewodniczącym Rady Państwa na czele, powołania Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich, która wytypowała ok. 30 miast (w tym m.in. Cieszyn, Lublin, Przemyśl, Toruń, Białą Podlaską, Sławków) do przeprowadzenia w nich w pierwszej kolejności prac rewaloryzacyjnych. Na życzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki kilkakrotnie referowany był stan i potrzeby w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków. Kierownictwo Ministerstwa Kultury i Sztuki dąży do powołania Krajowego Funduszu Ochrony Dóbr Kultury, co mogłoby się przyczynić do zgromadzenia większych środków finanso-

wych. Wydano akty prawne umożliwiające utworzenie terenowych funduszy ochrony dóbr kultury. Jedno z posiedzeń Prezydium Frontu Jedności Narodu w 1979 r. poświęcone zostało sprawom ochrony zabytkowych parków i cmentarzy. Bardzo istotne było wydanie aktu prawnego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dotyczące przyznawania tytułu „mistrza rzemiosła artystycznego”, ważne zwłaszcza dla zachęty w podejmowaniu ginących już zawodów, kształcenia i doskonalenia kadr w tym zakresie. W ramach najbliższego planu 5-letniego 150 tys. mieszkań w starych zasobach istniejącej zabudowy historycznej miast ma być poddanych rewaloryzacji i oddanych do użytku społeczeństwa.

Podkreślając, że działalność społeczna winna mieć coraz szerszy zakres i stanowić ważny element realizacji programu ochrony zabytków w skali całego kraju, prof. dr Wiktor Zin wskazał na kilka niezbędnych kierunków działania Towarzystwa Opieki nad Zabytkami:

— współpraca z wojewódzkimi konserwatorami zabytków;

— podjęcie w każdym województwie, a dalej w gminie — przy wykorzystaniu terenowych funduszy — inicjatywy ochrony i konserwacji przynajmniej jednego obiektu zabytkowego;

— współdziałanie z instytucjami i organizacjami młodzieżowymi oraz tymi, które są lub mogą się stać naszymi sojusznikami (np. władze szkolne, ZHP, PTTK itp.). Następnie prof. dr Wiktor Zin udekorował wyróżniających się działaczy TONZ Od-